

Sygn. akt I ACa 86/18

I ACz 76/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski /spr./
Sędziowie:	SSA Krzysztof Górski SSA Agnieszka Sołtyka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. O. (1)

przeciwko A. P., (...) spółce akcyjnej w W., Skarbowi Państwa - Komendzie Wojewódzkiej Policji w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki oraz pozwanych (...) spółki akcyjnej w W., Skarbu Państwa - Komendy Wojewódzkiej Policji w S. od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 7 listopada 2017 roku, sygn. akt I C 601/14

oraz zażalenia pozwanego A. P. na orzeczenie o kosztach procesu zawarte w punkcie IV zaskarżonego wyroku

**I. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I, w części zasądzonej od pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki A. O. (1) kwotę 50.350 (pięćdziesiąt tysięcy trzysta pięćdziesiąt) zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty i w tym zakresie postępowanie w sprawie umarza,**

**II. zmienia zaskarżony wyrok:**

**1. w punkcie III w ten sposób, że zasądza od pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powódki A. O. (1) kwotę 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z tego obowiązku i oddala powództwo w pozostałym zakresie,**

**2. w punkcie IV, w części obejmującej odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu pozwanego A. P. w ten sposób, że zasądza od powódki A. O. (1) na rzecz pozwanego A. P. kwotę 7.200 (siedem tysięcy dwieście) zł. tytułem kosztów procesu,**

III. **umarza postępowanie apelacyjne wywołane apelacją powódki w stosunku do pozwanego A. P.,**

IV. **oddala apelację powódki w pozostałym zakresie w stosunku do pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) spółki akcyjnej w W.,**

V. **umarza postępowanie apelacyjne wywołane apelacjami pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) spółki akcyjnej w W. w zakresie roszczenia objętego orzeczeniem z punktu I niniejszego wyroku, a pozostałej części apelacje tych pozwanych oddala,**

VI. **odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) spółki akcyjnej w W.,**

VII. **zasądza od powódki A. O. (1) na rzecz pozwanego A. P. kwotę 5.022 (pięć tysięcy dwadzieścia dwa) zł. tytułem kosztów postępowania apelacyjnego i zażaleniowego.**

**SSA A. Sołtyka SA A. Kowalewski SSA K. Górski**

**Sygn. akt I ACa 86/18**

**I ACz 76/18**

## UZASADNIENIE

Powódka A. O. (1) wniosła o zasądzenie od pozwanych A. P., Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) S.A. w W. na jej rzecz kwot 10.000 zł tytułem odszkodowania oraz 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty; ustalenia, iż pozwani ponoszą odpowiedzialność za dalsze, mogące w przyszłości wystąpić u powódki szkody związane z wypadkiem z dnia 2 kwietnia 2010 r.; zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 1.000 zł miesięcznie tytułem renty płatnej do 10. dnia każdego miesiąca, poczynając od czerwca 2014 r. z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w terminie płatności, z tytułu zwiększonych potrzeb; a także zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania według norm przepisanych wraz z kosztami zastępstwa procesowego. Powyższe roszczenia powódka wiązała ze skutkami wypadku komunikacyjnego, do jakiego doszło w dniu 2 kwietnia 2010 r. przy ul. (...) w B., w wyniku którego została potrącona przez radiowóz policyjny, kierowany przez funkcjonariusza Policji A. P., a ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

W odrębnych odpowiedziach na pozew, każdy z pozwanych wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanych Skarbu Państwa - Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. O. (1) kwotę 50.719,76 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 czerwca 2014r do dnia zapłaty, z zastrzeżeniem że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (pkt I); zasądził od pozwanych na rzecz powódki rentę w wysokości 30 zł miesięcznie, poczynając od miesiąca czerwca 2014r wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie opóźnienia płatności którejkolwiek z rat, płatną do 16-go dnia każdego miesiąca z zastrzeżeniem że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego (pkt II); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt III); odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu oraz kosztami sądowymi należnymi Skarbowi Państwa (pkt IV).

Podstawę tego orzeczenia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna.

W dniu 2 kwietnia 2010 r., ok. godziny 21:25, na ul. (...) w B., doszło do wypadku drogowego z udziałem powódki A. O. (1), a także pozwanego A. P.. Kierujący pojazdem – radiowozem policyjnym - marki K. C. o nr rej. (...) pozwany nie zachował szczególnej ostrożności, w wyniku czego potrącił on powódkę, przekraczając jezdnię w wyznaczonym przejściu dla pieszych z lewej strony na prawą. Powódka w chwili zdarzenia nie miała słuchawek w uszach.

Pozwany A. P. w dniu wypadku pracował jako funkcjonariusz Policji. Podległy on był od dnia 16 marca 2009 r. Komendzie Wojewódzkiej Policji w S. na podstawie rozkazu personalnego nr (...) z dnia 3 marca 2009 r. Dnia 2 kwietnia 2010 r. pełnił on służbę w patrolu zmotoryzowanym w godzinach od 14:00 do 22:00 na terenie działań Komisariatu Policji w B.. Z polecenia dyżurnego, wraz z funkcjonariuszem A. W., skierowany został do miejscowości M. celem udzielenia wsparcia dla patrolu interwencyjnego. Radiowóz będący w dyspozycji jednostki posiadał ubezpieczenie OC w pozwanym (...) SA.

W momencie zdarzenia, na jezdni nie było dużego natężenia ruchu, była jednak ograniczona widoczność z uwagi na obowiązującą porę nocną. Radiowóz kierowany przez pozwanego poruszał się z prędkością ok. 73 km/h. Miał również włączoną sygnalizację świetlną koloru niebieskiego, a także sygnalizację dźwiękową, która została uruchomiona co najmniej 5 sekund przed potrąceniem A. O. (1). W miejscu wypadku znajdowało się wyłącznie przejście dla pieszych oraz znaki drogowe pionowe, nie było sygnalizacji drogowej.

Powódka A. O. (1) przyczyniła się do zaistnienia wypadku drogowego z dnia 2 kwietnia 2010 r. poprzez wejście na przejście dla pieszych bezpośrednio za innym pojazdem poruszającym się w kierunku przeciwnym do tego, który ją potrącił. Poszkodowana przed wejściem na przejście dla pieszych spoglądała w kierunku, z którego nadjeżdżał radiowóz policyjny, kierowany przez pozwanego A. P., który wówczas miał włączone migające sygnały świetlne barwy niebieskiej. Pojazd posiadał również uruchomiony sygnał dźwiękowy, który włączony został co najmniej na 5 sekund przed potrąceniem strony powodowej. Pomimo tego, powódka zdecydowała się wejść na przejście dla pieszych, próbując je przekroczyć z lewej krawędzi na prawą. Wtedy powódka straciła z widoczności jadący radiowóz policyjny, gdyż widok zasłonił jej przejeżdżający inny pojazd. Takie zachowanie powódki skutkowało tym, iż kierujący radiowozem nie widział momentu wejścia pieszej na przejście dla pieszych – mógł ją mógł dostrzec dopiero w momencie, gdy piesza znajdowała się w połowie lewego pasa ruchu (odległość radiowozu do przejścia wynosiła wówczas ok. 40 m). Przyczynienie pieszej do zaistnienia wypadku jest znaczne i wynika z faktu nieprawidłowej oceny przez pieszą - w wieku 16 lat - sytuacji na drodze w zakresie prawidłowej oceny prędkości pojazdu poruszającego się w kierunku przejścia dla pieszych z włączonym sygnałem świetlnym, co niewątpliwie umożliwiałoby jej w porze nocnej jego odpowiednio wczesne dostrzeżenie, przy czym pora nocna stanowiła znaczne utrudnienie w ocenie prędkości poruszającego się radiowozu. Z nagrania z monitoringu miejsca zdarzenia nie wynika, żeby inny pojazd jadący wcześniej przed f. (...) zasłonił jej samochód marki K. C. zbliżający się na sygnałach świetlnych do przejścia dla pieszych. Piesza winna widzieć ten pojazd na chwilę przed podjęciem decyzji o wejściu na przejście dla pieszych (piesza patrzyła w tym momencie w kierunku z którego zbliżał się samochód K.) i powinna zaniechać wejścia na przejście. Piesza oceniła sytuację jako stan zagrożenia zbyt późno - było to w momencie jak doszła do osi jezdni, co skutkowało tym, że kierujący K. podjął decyzję o próbie ominięcia pieszej za jej plecami odbijając kierownicą w lewo. Przyczynienie uczestników ruchu drogowego do zaistnienia wypadku drogowego z dnia 2 kwietnia 2010 r. wynosi po 50 %.

A. P. kierując radiowozem nie zachował szczególnej ostrożności, ponieważ gdyby rozpoczął skuteczne hamowanie, to potrąciłby poszkodowaną z prędkością ok. 24 km/h, a nie ok. 55 km/h.

Powódka po zdarzeniu przetransportowana została przez pogotowie ratunkowe do Samodzielnego Publicznego Szpitala (...) w G., gdzie poddana została hospitalizacji w okresie od dnia 2 kwietnia 2010 r. do dnia 15 kwietnia 2010 r. Przyjęta została na Oddział Chirurgii Dziecięcej w stanie ogólnym ciężkim, z obrażeniami tłuczonymi wielomiejscowymi głowy, twarzy, tułowia oraz miednicy. Przeprowadzono jej szereg badań wstępnych, m. in. badanie CT głowy, USG jamy brzusznej, miednicy, KT zatok obocznych nosa oraz badanie morfologii krwi, w wyniku których rozpoznano u niej obrzęk i stłuczenie mózgu, krwiaka przymózgowego po stronie skroniowo – ciemieniowej prawej oraz złamanie nosa. Wdrożono wówczas wobec niej intensywne leczenie, jak również zaopatrzone chirurgicznie doznane przez nią obrażenia mechaniczne ciała (zszyto m.in. rany ogólne, wargi, usta, biodro oraz głowę), na skutek czego stan powódki ulegał stopniowej poprawie. Po wypadku powódka przez 3 dni pozostała bez kontaktu słownego. Później ponad tydzień obserwowano zaburzenia świadomości. Powódka nie zdawała sobie sprawy z tego, gdzie się znajduje, jak się nazywa. Nikogo nie poznawała, również osób jej bliskich – członków rodziny. W trakcie kolejnych badań kontrolnych, stwierdzono u niej częściowe stopniowe wycofywanie się wcześniej wykrytych zmian

pourazowych, w szczególności stopniowe zanikanie powstałego krwiaka przymózgowego. W 13 dobie, w stanie ogólnym dobrym, powódkę przekazano na Oddział Neurologii Dziecięcej, gdzie przebywała do dnia 23 kwietnia 2010 r. W momencie przyjmowania na Oddział, powódka samodzielnie chodziła, lecz jej stan powodował, iż była płaczliwa, labilna emocjonalnie, nastrój zaś wyraźnie pozostawał obniżony. Od 3 doby od hospitalizacji zauważono jednak poprawę nastroju, lepszy kontakt z otoczeniem, bez dolegliwości. Pod koniec hospitalizacji powódka przebyła ostry niezbyt jelitowy. Wypisana została do domu w stanie dobrym. Skierowana została również do Poradni Neurologicznej.

Przed wypadkiem powódka A. O. (1) była uczennicą XIII Liceum Ogólnokształcącego w S., miała dobre stopnie. Po wypadku zaś zarówno w sferze psychicznej, zdolności nauki, czy też zachowania mocno się zmieniła. Stała się nietowarzyska, złęknioma, wycofana oraz nie chciała nawiązywać nowych kontaktów.

Powódka wielokrotnie skarżyła się na częste, przenikające wzdłuż ciała migrenowe bóle głowy oraz dyskomfort związany ze złamanym nosem (nie był on prawidłowo nastawiony w trakcie leczenia szpitalnego), przez który nie mogła prawidłowo oddychać. Nadto, z powodu posiadanych przez nią szwów na twarzy, biodrze, głowie, a także wygoloną część włosów, wstydziła się przebywać wśród ludzi. Z tych względów podjęła ona dalsze leczenie w różnych placówkach medycznych na terenie S., B., G. i W..

W trakcie badania w (...) w S. w dniu 13 maja 2010 r. powódka skarżyła się na bóle i obrzęki lewego stawu skokowego oraz mierny obrzęk i bolesność w okolicy kostki bocznej. Zalecono jej korzystanie ze stabilizatora elastycznego na staw skokowy oraz skierowano na badanie RTG lewego stawu skokowego.

W maju 2010 r. powódka uczęszczała już w zajęciach szkolnych, jednakże z uwagi na utrzymujące się złe samopoczucie oraz silne zwroty głowy, ponownie została hospitalizowana w Samodzielnym Publicznym Szpitalu (...) w G. na Oddziale Dziecięcym z Pododdziałem Neurologii i Endokrynologii Dziecięcej, gdzie przebywała od dnia 16 maja 2010 r. do dnia 19 maja 2010 r. Przy przyjęciu jej stan ogólny, w tym neurologiczny był dobry - bez zaburzeń równowagi, bez zawrotów głowy, bez objawów infekcji. Powódka przeszła hospitalizację bez znacznych dolegliwości. W trakcie badań rozpoznano u A. O. (1) niemiarną czynność serca, która ustała po podaniu preparatu magnezu. Powódka wypisana została z zaleceniami przyjmowania leków oraz dalszej kontroli kardiologicznej oraz neurologicznej.

A. O. (1), z powodu pojawiających się u niej stanów lękowych i problemów natury psychiatrycznej, neurologicznej oraz ortopedycznej, ukończyła liceum z dużą ilością nieobecności. Zdała również maturę – jednakże z wynikiem, który nie do końca ją zadowalał i nie pozwalał jej na aplikowanie na wymarzony kierunek - medycynę. Powódka trzykrotnie podjęła studia na Politechnice (...) na kierunku Inżynierii Biomedycznej i materiałowej, a także dwukrotnie na Uniwersytecie Przyrodniczym we W. na kierunku weterynaria, jednakże bez powodzenia. Za każdym razem rozpoczętych studiów nie kończyła, nie zdołała zaliczyć nawet pierwszego semestru. Powódka bardzo intensywnie przeżywała wszelkie niepowodzenia związane z jej edukacją, w tym również otrzymywane słabe oceny oraz brak zaliczeń kolejnych przedmiotów.

Pod wpływem pogłębiającego się złego stanu psychicznego powódki, jej matka – M. O. namówiła ją na podjęcie leczenia psychiatrycznego oraz podjęcie terapii w poradni psychologiczno – pedagogicznej. Powódka przez pewien okres przyjmowała leki psychotropowe mające polepszyć jej ogólny stan i samopoczucie. Nadto, z powodu ryzyka pojawienia się u niej padaczki pourazowej, A. O. (1) przyjmowała profilaktycznie leki przeciwpadaczkowe.

Na zły stan psychiczny powódki wpłynęła w szczególności sytuacja, kiedy to na lokalnym forum zamieszczono informację, iż jest ona winna wypadku z dnia 2 kwietnia 2010 r. Niektóre osoby zamieszczały wpisy sugerujące, iż A. O. (1) w dniu 2 kwietnia 2010 r. mogła znajdować się pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających. Sytuacja ta wzbudziła w powódce uczucie wstydu, które zdeterminowało jej późniejszą decyzję o opuszczeniu rodzinnego miasta – B., i wyprowadzeniu się do W..

W dniu 23 lipca 2010 r. powódka odbyła badanie ortopedyczno-traumatologiczne, w którym rozpoznano u niej niestabilność kręgosłupa szyjnego na odcinku C4 - C5. W związku z pojawiającymi się dolegliwościami bólowymi, w

dniu 26 lipca 2010 r. powódkę w trybie pilnym skierowano na badanie kręgosłupa szyjnego. W trakcie badania w dniu 26 listopada 2010 r. rozpoznano u powódki dyskopatię.

W dniu 8 września 2010 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności zaliczył powódkę A. O. (1) do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności. Orzeczenie wydano do dnia 30 września 2011 r. Kolejnym orzeczeniem z dnia 14 listopada 2011 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności ponownie zaliczył powódkę A. O. (1) do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności - orzeczenie wydano do dnia 14 listopada 2011 r. Przyczyną wydania powyższych orzeczeń było to, iż powódka wymagała częściowej pomocy innych osób w celu pełnienia ról społecznych przy jednoczesnym posiadaniu zdolności do samodzielnej egzystencji. Z kolei orzeczeniem z dnia 28 stycznia 2013 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności zaliczył A. O. (1) do lekkiego stopnia niepełnosprawności – orzeczenie wydano do dnia 28 stycznia 2014 r. Wskazano wówczas, iż powódka jest zdolna do samoobsługi, poruszania się i komunikacji oraz nie wymagała czasowej albo częściowej pomocy innych osób w pełnieniu ról społecznych.

Powódka uczęszczała na wizyty i konsultacje lekarskie w Poradniach Psychiatrycznych. Ich przyczyną były pogłębiające się negatywne psychiczne konsekwencje wypadku komunikacyjnego, tj. rozhamowanie emocjonalne, drażliwość, napady lęku i płaczu, wyraźne obniżenie nastroju, czy napadowe bóle głowy. Powódkę objęto wsparciem terapeutycznym. W trakcie badania z dnia 19 listopada 2010 r. stwierdzono o niej występowanie objawów zespołu stresu pourazowego oraz zaburzeń nastroju związanych z uszkodzeniem ośrodkowego układu nerwowego. Wskazano na konieczność prowadzenia farmakoterapii i psychoterapii. Z kolei w trakcie badania w dniu 11 marca 2011 r. ponownie zauważono, iż powódka cierpi na zespół stresu pourazowego. Zalecono jej wówczas kontynuację leczenia. Diagnozę potwierdzono również w trakcie konsultacji z dnia 12 maja 2011 r., gdzie zauważono, iż A. O. (1) wykazuje zaburzenia psychiczne związane z urazem czaszkowo – mózgowym.

Od dnia 20 czerwca 2011 r. A. O. (1) pozostawała pod opieką w Poradni Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży Samodzielnego Publicznego (...) w S.. Uczęszczała ona na wizyty i konsultacje m. in. w następujących dniach 20 czerwca 2011 r., 18 sierpnia 2011 r., 18 lipca 2011 r. (skierowana została wówczas do psychologa z powodu utrzymującej się depresji, zespołu pourazowego, z zaleceniem podjęcia psychoterapii indywidualnej), 18 sierpnia 2011 r., 8 września 2011 r., 9 listopada 2011 r., 7 grudnia 2011 r., 19 grudnia 2011 r., 13 lutego 2012 r., 22 lutego 2012 r., 16 kwietnia 2012 r., 23 maja 2012 r., 8 sierpnia 2012 r., a także 19 września 2012 r.

W dniu 9 czerwca 2011 r. powódka A. O. (1) przeszła zabieg septoplastyki - korekcji skrzywienia przegrody nosowej. Nadto, z powodu zaburzeń błędnika powodującego zawroty głowy, skierowana została również do Poradni Specjalistycznej, gdzie w dniach od 24 maja 2011 r. do 29 marca 2011 r. brała również udział w badaniach z zakresu otolaryngologii.

Powódka niejednokrotnie w zakresie leczenia korzystała z usług prywatnej służby zdrowia.

W trakcie konsultacji psychiatrycznej w (...) S.A. we W. w dniu 2 stycznia 2013 r., powódka zgłaszała pojawiające się u niej stany apatii, a także częste samookaleczenia przy napadach panicznego lęku, jak również kilkukrotne konsultacje z tego powodu w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym. A. O. (1) zgłaszała również znaczne ograniczenie jakości życia z powodu lęku. Wskazała, iż unika wielu miejsc, choć nie wie, dlaczego. Bywała również czynnie agresywna. Powódka w trakcie badania wykazywała się obniżonym nastrojem, lękowym i płacziwym. Zgodnie z podawanymi informacjami, jej sen był znacznie zaburzony, do kilku razy w tygodniu, o kilka godzin miała opóźnioną fazę zasypiania. Nie wskazywała jednak na myśli i tendencji samobójczych. Pozostawała również bez zaburzeń poznawczych. Powódce zalecono kontynuację leczenia farmakologicznego oraz podjęcie leczenia w Oddziale Dziennym Leczenia Nerwic. Skierowano ją również do szpitala psychiatrycznego.

W trakcie kolejnego badania w (...) S.A. we W. w dniu 18 kwietnia 2013 r., powódka nie zgłaszała już kłopotów z nauką, podawała jednak, iż nadal ma problemy ze snem (pozostawał on zbyt długi) oraz porannym wstawaniem. Jej apetyt pozostawał w normie. Powódka nie podawała również cech sugerujących uzależnienie od substancji psychoaktywnych. A. O. (1) wskazywała na występowanie u niej częstych, codziennych przypadków płaczu. Potwierdziła myśli suicydalne oraz rezygnacyjne, jednakże zaprzeczyła podejmowaniu jakichkolwiek prób samobójczych. Zaznaczyła, iż

niejednokrotnie odczuwa silny lęk przy przechodzeniu przez ulicę lub w trakcie jazdy autobusem. Jak podkreśliła, najgorzej znosiła poranek i wieczór. Łatwo zasypiała, nie wybudzała się. W trakcie wskazanego badania rozpoznano u powódki zaburzenia depresyjne i lękowe mieszane. Zgodnie z zaświadczeniem z dnia 13 czerwca 2013 r. (...) S.A. we W., powódka z uwagi na swój stan psychiczny powinna korzystać regularnie z pomocy psychologicznej oraz psychiatrycznej w postaci sesji psychoterapeutycznych odbywających się minimum 1 raz w tygodniu oraz konsultacji psychiatrycznych odbywających się minimum 1 raz w miesiącu. Konieczne było również regularne stosowanie leków psychotropowych. Podczas kolejnej wizyty w dniu 16 stycznia 2014 r., powódka ponownie wykazywała się nastrojem zubożonym oraz objawami częstych napadów lęku, czy okresowo zaburzonym snem.

Powódka podjęła również leczenie w Centrum Pomocy (...) we W.. W ramach organizowanych zajęć, na dzień 28 czerwca 2013 r., uczestniczyła ona w 12 spotkaniach diagnostyczno-konsultacyjnych oraz terapeutycznych.

Powódka A. O. (1) w trakcie podjętego leczenia poniosła następujące koszty zakupu leków oraz wizyt lekarskich i psychologicznych w łącznej kwocie 1439,53zł.

W wyniku zdarzenia z dnia 2 kwietnia 2010 r. powódka doznała urazu głowy z następowym obrzękiem mózgu oraz krwiakiem przymózgowym po stronie skroniowo-ciemieniowej prawej. Dodatkowo konsekwencją wypadku były liczne rany tłuczone głowy, twarzy (złamanie nosa), tułowia i miednicy, jak również skręcenie stawu skokowego lewego. Dodatkowo przebyty uraz miał niekorzystny wpływ na jej stan psychiczny (zespół stresu pourazowego). Z uwagi na rozległość i charakter urazów w pierwszych dniach, ból, który odczuwała A. O. (1) mógł mieć charakter silny lub umiarkowany. Psychiczne konsekwencje urazu były zarówno w początkowych jak i późniejszych dniach i miesiącach największym problemem powódki. Z kolei bezpośrednią konsekwencją urazu czaszkowo-mózgowego są obecnie odczuwane przez nią przewlekłe bóle głowy oraz okresowe zawroty głowy. Podawane przez powódkę dolegliwości mogą ograniczać aktywność dnia codziennego w okresach, w których bóle się pojawiają. Nadto, pojawiają się zaburzenia funkcji poznawczych mogą mieć związek zarówno z urazem, jak również z terapią lekami psychotropowymi, która to grupa leków niekorzystnie wpływa na niektóre funkcje kognitywne. Aktualny stan zdrowia powódki jest dobry. Nie leczy się ona w poradniach neurologicznych lub ortopedycznych, co może świadczyć, że dolegliwości z zakresu układu nerwowego oraz narządu ruchu nie są podstawowym problemem zdrowotnym. Obecne ograniczenia jakie doznaje powódka dotyczą okresowych bólów głowy, które mogą upośledzać jej funkcjonowanie w okresach utrzymywania się bólu. Rokowanie co do przyszłości powódki jest dobre, powódka wymaga systematycznego leczenia w poradni neurologicznej oraz próby wprowadzenia leczenia profilaktycznego bólów głowy. Redukcja epizodów bólów głowy pozwoli na uzyskanie stanu zdrowia z okresu przed wypadkiem. Do późnych konsekwencji urazów czaszkowo-mózgowych z zakresu neurologii należy padaczka pourazowa. Do chwili obecnej stan kliniczny badanej jak również wyniki badań EEG nie wskazują na obecność napadów padaczkowych, jakkolwiek z całą pewnością nie można wykluczyć pojawienia się tego rodzaju powikłań w przyszłości. Stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu w powyższym zakresie, w związku z przebyłym wypadkiem wynosi 10%.

Po przebytej operacji korekcji krzywizny nosa powódki uzyskano dobry wynik czynnościowy i estetyczny. Badanie rymetrii akustycznej obrazujące pola przekroju przewodów nosowych, wykazało niewielkie zwężenie lewego przewodu nosowego w odległości około 2 cm od otworu nosowego na skutek skrzywienia przegrody nosa. Pole przekroju przewodu nosowego w najwęższym miejscu po stronie lewej wynosi około 0,3 cm<sup>2</sup> po stronie prawej 0,7 cm<sup>2</sup> (norma 0,48cm<sup>2</sup>).

Powódka, w wyniku wypadku z dnia 2 kwietnia 2010 r. posiada również bliznę skórą na wardze górnej biegnącą wzdłuż środkowej części wargi górnej. Blizna nie powoduje przykurczu wargi, nie powoduje zaburzeń mowy i nie utrudnia przyjmowania pokarmu. Jest koloru jaśniejszego od skóry otaczającej, jest cienka i elastyczna. Blizna stanowi niewielki defekt kosmetyczny i nie jest możliwe zamaskowanie blizny za pomocą kosmetyków. Z kolei w okolicy wargi dolnej po stronie lewej w pobliżu lewego spoidła ust stwierdza się zastarzałe ciało obce będące pozostałością zanieczyszczenia rany, które miało miejsce w trakcie urazu. Nadto, w okolicy biodrowej prawej stwierdza się 2 blizny pourazowe, mające charakter wyłącznie kosmetyczny. Długotrwały lub stały uszczerbek na zdrowiu poniesiony przez

powódkę w zakresie doznanych urazów fizycznych z punktu widzenia chirurgii plastycznej wynosi 7%. Wskazany uszczerbek na zdrowiu nie ogranicza życia codziennego powódki.

W zakresie uwidocznionych nieprawidłowości psychicznych u powódki występuje trwała zmiana osobowości po przeżyciu sytuacji ekstremalnej (wypadek z obrażeniami zagrażającymi utratą życia) oraz zaburzenia depresyjno – lękowe. Istnieje związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem a stanem zdrowia psychicznego powódki. Brak jest danych za istnieniem jakichkolwiek zaburzeń natury psychicznej, również osobowości, u powódki przed zdarzeniem. Natomiast prezentowana postawa świadczy o trwałej zmianie osobowości powódki i załamaniu jej linii życiowej po ww. wypadku. Powódka ze względu na stan zdrowia psychicznego wymagała leczenia psychiatrycznego i nadal tego wymaga. Wskazane jest, by w przyszłości podjęła psychoterapię, gdyż występujące u niej zaburzenia nadal w znacznym stopniu warunkują i zaburzają jej codzienne funkcjonowanie. Leczenie psychiatryczne powódki polega na stosowaniu zgodnie z wiedzą medyczną leków przeciwdepresyjnych i pozostałych opisywanych w dokumentacji medycznej. Nie zostało ono również zakończone. Ewentualna psychoterapia mogłaby doprowadzić do korekty przynajmniej części zgłaszanych dolegliwości i zaburzeń, jednak z przyczyn powyżej opisanych powódka, nie jest w stanie jej podjąć. Rokowanie na przyszłość jest niekorzystne. Możliwość zatem odzyskania przez A. O. (1) stanu zdrowia psychicznego sprzed wypadku jest bardzo mało prawdopodobne, czy wręcz niemożliwe.

Odczuwane przez stronę powodową i związane z wypadkiem zaburzenia skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu powódki w wysokości 10% jako utrwalone nerwice. Wpływ relacjonowanych aktualnie dolegliwości na stan zdrowia powódki (psychiczny, ogólny) i życie jest na tyle znaczący, że uniemożliwił jej studia, tym samym znalezienie adekwatnej pracy, spowodował spadek samooceny, zaburzenia nastroju, lęk, izolację, utrudnił nawet przemieszczanie się i noszenie cięższych przedmiotów. Ponadto zaburzone jest jej codzienne funkcjonowanie i aktywność życiowa - stała się osobą wycofaną społecznie i towarzysko, zamkniętą w sobie, załęczoną, płacziwą, z towarzyszącymi bólami głowy, utraciła zainteresowania, możliwość uzyskania wyższego wykształcenia, jej życie codzienne warunkuje i ogranicza lęk. Wypadek doprowadził do trwałej zmiany jej osobowości i załamania linii życiowej.

Nadto, aktualnie u powódki stwierdza się mieszane zaburzenia osobowości, zaburzenia emocjonalne rozumiane jako wysoka ogólna pobudliwość emocjonalna przy niskiej kontroli nad przeżywanymi emocjami, drażliwość, nerwowość i wybuchowość, nieprzystosowanie społeczne oznaczające występowanie długotrwałych stanów przygnębienia, poczucia nieszczęścia, trudności lub nieumiejętności radzenia sobie z frustracją, niezdolności do nawiązywania i utrzymywania satysfakcjonujących relacji z ludźmi czy też zakłócenia w podejmowaniu konstruktywnej działalności, zaburzenia depresyjno-lękowe z atakami paniki i somatyzacją, napięciowe bóle głowy i zaburzenia snu; niską samoocenę i niskie poczucie własnej wartości, jak również poczucie zamkniętej przyszłości. Następstwa wypadku komunikacyjnego spowodowały znaczne pogorszenie stanu psychicznego powódki i wpłynęły negatywnie na jej funkcjonowanie w aspekcie psychologicznym powodując: 1) wystąpienie i utrzymywanie się przez pierwszy rok od zdarzenia objawów stresu pourazowego, a następnie do dnia obecnego zaburzeń depresyjno-lękowych z atakami paniki i somatyzacją, 2) występowanie do dziś zaburzeń snu, 3) trwałe zaburzenia emocjonalne, 3) niedostosowanie społeczne, 4) zaburzenia osobowości, 5) wystąpienie niskiej samooceny z poczuciem zamkniętej przyszłości, 6) trwające nadal unikanie relacji społecznych z osobami spoza rodziny i tendencję do izolacji (brak dążenia do kontaktów interpersonalnych, wycofanie się z nich, unikanie, niechęć do spotkań, rozmów, poczucie wstydu), 7) utratę dotychczasowych zainteresowań (w zakresie polityki i nauk biologiczno-chemicznych, ponadto rezygnacja z biegania i wysiłku fizycznego, 8) znaczne obniżenie jakości życia związane z odczuwaniem przewlekłych dolegliwości bólowych głowy.

Powódka, obok kontynuowania leczenia psychiatrycznego, korzystać powinna z pełnej i pogłębionej psychoterapii. Jednakże, jak wskazuje profil jej osobowości posiada niską motywację do jej podjęcia. Od terapeuty oczekuje zdecydowanych odpowiedzi i gotowych rozwiązań problemów, pragnie zobaczyć efekty po 1-2 spotkaniach, a gdy ich nie widzi, przedwcześnie przerywa terapię. Z tego powodu rokowania na przyszłość są niekorzystne. Możliwości, by powódka odzyskała stan zdrowia psychicznego sprzed wypadku są minimalne, wręcz nierealne. Tylko przejście długofalowej, pełnej i pogłębionej psychoterapii umożliwiłoby powódce powrót do w miarę normalnego

funkcjonowania (np. podjęcia pracy). Z dostępnego zasobu wiedzy psychologicznej wynika, że u A. O. (1) nie powinny pojawić się inne następstwa psychologiczne zdarzenia z dnia 2 kwietnia 2010 r.

W tak opisanych uwarunkowaniach faktycznych powództwo skierowane przeciwko Skarbowi Państwa – Komendzie Wojewódzkiej Policji w S. oraz (...) S.A. w W. Sąd Okręgowy uznał za częściowo zasadne. W stosunku zaś do pozwanego A. P. podlegało ono oddaleniu z uwagi na brak legitymacji biernej. Zgodnie bowiem z art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 7 maja 1999 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Służby Celno-Skarbowej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Więziennej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego i Centralnego Biura Antykorupcyjnego (Dz. U. z 2015 r., poz. 620 ze zm.), w razie wyrządzenia szkody osobie trzeciej przez funkcjonariusza przy wykonywaniu obowiązków służbowych, wyłącznie obowiązany do naprawienia szkody, na zasadach określonych przepisami Kodeksu cywilnego, jest Skarb Państwa reprezentowany przez odpowiedni organ lub jednostkę, w której funkcjonariusz pełnił służbę w chwili wyrządzenia szkody. Tym samym trafnie A. P. wskazał, że nie odpowiada względem powódki za szkodę przez niego wyrządzoną, a powstałą przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, odpowiedzialność Skarbu Państwa należy rozpatrywać pod kątem art. 417 § 1 k.c. Ten pozwany był w sprawie właściwie reprezentowany przez Komendę Wojewódzką Policji w S., bowiem ze zgromadzonego w toku postępowania materiału dowodowego wynikało, że A. P. pozostawał w dacie wypadku do dyspozycji Komendanta Wojewódzkiego Policji w S.

Do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej Skarbu Państwa konieczne było ustalenie zachowania, z którego wynikała szkoda, dokonanie oceny jego bezprawności oraz ustalenie wystąpienia samej szkody, a następnie zbadanie istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy niezgodnym z prawem zachowaniem funkcjonariusza publicznego a szkodą. W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych wynikało, że zachowanie A. P. było niezgodne z prawem, co przejawiało się w nie zachowaniu szczególnej ostrożności w trakcie kierowania pojazdem uprzywilejowanym, do czego był zobowiązany w świetle art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2017 r., poz. 1260 ze zm.). Jego zachowanie było zatem bezprawne. Ponadto okolicznością bezsporną pomiędzy stronami, a tym samym niewymagającą dowodzenia, był fakt skazania A. P. wyrokiem karnym za zdarzenie objęte przedmiotem niniejszego postępowania, czym zgodnie z art. 11 k.p.c. sąd cywilny był związany. Zdaniem Sądu I instancji nie budzi wątpliwości także fakt zaistnienia związku przyczynowego pomiędzy tym zdarzeniem, a szkodą, na który powoływała się powódka.

Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń, który nie zakwestionował skutecznie zasady swojej odpowiedzialności, wynika z kolei z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. w zw. z art. 822 k.c. w zw. z art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 2060 ze zm.).

Powództwo okazało się zatem usprawiedliwione co do zasady zarówno względem Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. oraz (...) S.A. w W.. Odpowiedzialność pozwanych oparta jest na podstawie tzw. solidarności nieprawidłowej (in solidum). Powódkę łączą z pozwanymi dwa odrębne stosunki prawne, związane z jednym świadczeniem, którego spełnienie zwalnia drugiego z dłużników do wysokości zapłaconej kwoty.

W toku niniejszego postępowania sporne pozostawały roszczenia powódki co do ich wysokości. Podstawę roszczenia dotyczącego odszkodowania w kwocie 10.000 zł. stanowi przepis art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. A. O. (1) jedynie w niewielkim zakresie sprostala ciężarowi dowodu co do wykazania faktu poniesienia wydatków związanych z leczeniem. Przedstawiła bowiem rachunki w związku z zakupem leków, wizytami lekarskimi oraz konsultacjami w poradni psychologicznej jedynie na łączną kwotę 1.439,53 zł. i wyłącznie w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki z tytułu odszkodowania za usprawiedliwione.

W zakresie żądania renty, podstawę stanowił art. 444 § 2 k.c. W pozwie powódka powoływała się na zwiększone potrzeby, które uzasadniać miały przyznanie na jej rzecz od pozwanego renty w wysokości po 1.000 zł miesięcznie. Nie



wskazała jednak, z jakimi konkretnie wydatkami wiąże zwiększenie jej usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu do stanu sprzed wyrządzeniem szkody. Jak wynika z opinii biegłego z zakresu psychiatrii, A. O. (1) nadal bezwzględnie wymaga farmakologicznego leczenia psychiatrycznego, co uzasadnia chociażby konieczność ponoszenia wydatków związanych z nabyciem leków. W oparciu o rozważenie wszelkich okoliczności niniejszej sprawy, przy zastosowaniu art. 322 k.p.c., Sąd Okręgowy uznał, że kwota 60 zł miesięcznie stanowi usprawiedliwione koszty nabycia leków związanych z ww. leczeniem. W zakresie kosztów konsultacji lekarskich i psychologicznych wskazał, że z uwagi na możliwość korzystania z wizyt w poradni psychologicznej oraz w poradni zdrowia psychicznego refundowanych przez NFZ, powódka nie musi nadal ponosić tych kosztów. Wydatki te były usprawiedliwione jedynie w początkowej fazie problemów powódki w zakresie sfery emocjonalnej, co uzasadniało szybką reakcję. Ewentualne zwiększone potrzeby powódki ograniczają się w chwili obecnej, wobec faktu, że leczenie farmakologiczne nie jest zakończone, wyłącznie do kosztów zakupu lekarstw we wskazanej kwocie. Z dokumentacji medycznej nie wynika przy tym, jakie inne leki niż leki przeciwdepresyjne w chwili obecnej są zalecone powódce i jaki mógłby być ich ewentualny koszt, przy czym nie bez znaczenia jest tutaj całkowita beczynność pełnomocnika powódki w zakresie zgłaszanych wniosków dowodowych, wykluczająca możliwość uznania, że prócz zażywania leków przeciwdepresyjnych istnieją inne, uzasadnione, zwiększone potrzeby powódki.

W zakresie należnego powódce zadośćuczynienia, mającego podstawę prawną w treści art. 445 § 1 k.c., oceniając rozmiar krzywdy A. O. (1), Sąd Okręgowy brał pod uwagę przede wszystkim trwale następstwa związane ze zdarzeniem objętym niniejszym postępowaniem. Wiązą się one bowiem z negatywnymi przeżyciami psychicznymi powódki, jak również z nieodwracalnością ich skutków w sferze życia prywatnego i zawodowego. W chwili zdarzenia powódka miała 16 lat i uczęszczała do liceum. Nie miała problemów zdrowotnych, nie korzystała z pomocy psychiatry lub psychologa. Tymczasem jak wynika z zaświadczenia z poradni psychologiczno-pedagogicznej z dnia 16 listopada 2010 roku, M. O. już w lipcu 2010 roku zgłosiła się do ww. jednostki z prośbą o konsultację swojej córki z uwagi na zmiany w zachowaniu powódki na skutek zdarzenia z dnia 2 kwietnia 2010 roku. U A. O. (1) miały pojawić się wówczas napady lęku i płaczu, drażliwość, obniżenie nastroju oraz napadowe bóle głowy. W listopadzie 2010 roku zalecono powódce skorzystanie z poradni zdrowia psychicznego. W konsekwencji zdarzenia powódka przeszła szereg konsultacji, pozostawała pod kontrolą lekarza psychiatry oraz psychologa. Wskutek wypadku pojawiły się u powódki zaburzenia osobowości oraz depresyjno-lękowe, a także trwała zmiana osobowości. Na podstawie opinii biegłego z zakresu psychiatrii sąd ustalił, że potrącenie przez pojazd prowadzony przez A. P. spowodowało załamanie się linii życiowej powódki po wypadku, zaś występujące zaburzenia uniemożliwiają jej codzienne funkcjonowanie. Przy badaniu krzywdy A. O. (1) Sąd Okręgowy brał więc pod uwagę dalekosiężne skutki, jakie wystąpiły na skutek zdarzenia z 2 kwietnia 2010 roku, zwłaszcza w jej sferze emocjonalnej i psychicznej. Można wśród nich wymienić wycofanie towarzyskie, spadek samooceny oraz utratę zainteresowań. Wpływ tych dolegliwości na życie powódki jest na tyle znaczący, że uniemożliwił jej realizację wszystkich planów życiowych- ukończenie wymarzonych studiów i znalezienie pracy. Podkreślił, że powódka w chwili zdarzenia, jak sama wskazała, uczyła się w jednym z najlepszych liceów w Polsce, które następnie ukończyła z niezadawalającym ją wynikiem. Zmiany opisane przez biegłego psychiatrę znalazły także w pełni potwierdzenie w opinii biegłej z zakresu psychologii, na podstawie której ustalono, że konsekwencją wypadku, jakiemu uległa powódka, jest szereg ograniczeń życiowych, takich jak bóle głowy, zaburzenia snu oraz napady lęku i paniki, co w prostym przełożeniu powoduje, że w momencie ich wystąpienia powódka nie jest w stanie wyjść z domu i wywiązać się z podjętych wcześniej zobowiązań. Jediną pracą, jaką A. O. (1) mogła podjąć, jest praca barmanki, z uwagi na to, że jest to praca w nocy. Problemy ze snem uniemożliwiają jej bowiem znalezienie innej pracy. Oceniając krzywdę A. O. (1) należy wziąć pod uwagę również długotrwałość jej cierpień, ich intensywność oraz nieodwracalność ich skutków. Istotne jest to, że od wypadku minęło już ponad 7 lat, zaś szanse na powrót powódki do stanu zdrowia psychicznego sprzed wypadku są minimalne, a wręcz nierealne. Mało prawdopodobny jest także powrót A. O. (1) do w miarę normalnego funkcjonowania. Rokowania na przyszłość są zatem niekorzystne, zaś skutki wypadku będą w sposób bezpośredni rzutować na poziom życia powódki i jego jakość. Skutki zdarzenia dla psychiki powódki są w ocenie Sądu Okręgowego porównywalne w swoim zakresie co najmniej z poważnymi utrudnieniami w zakresie samodzielnego poruszania się, uwarunkowanymi fizycznie. De facto bowiem powódka nie jest w stanie snuć żadnych planów życiowych, a chwili napadu lęku czy paniki jest zależna od innych osób.

Przy ustaleniu wymiaru krzywdy Sąd Okręgowy brał również pod uwagę inne konsekwencje zdarzenia z 2 kwietnia 2010 roku, w tym te neurologiczne, zwłaszcza związane z dolegliwościami bólowymi, a także wynikające z deformacji przegrody nosa, czy pozostałych na twarzy i ciele powódki blizn. Zważył, że w tym zakresie stopień cierpienia powódki nie jest jednak tak wysoki, jak przy konsekwencjach natury psychicznej, albowiem powstałe defekty nie ograniczają jej życia codziennego, mając charakter kosmetyczny. Na głębokość krzywdy powódki ma także wpływ postępowanie sprawcy po jej wyrządzeniu, jego gotowość do odwrócenia skutków zdarzenia oraz ich natychmiastowego zrekompensowania. Ten aspekt ma w niniejszej sprawie o tyle znaczenie, że wskutek działań rzecznika prasowego KWP w S., m.in. wypowiedzi sugerujących winę powódki w zdarzeniu, doznana przez powódkę krzywda uległa pogłębieniu. A. O. (1) czuła się na tyle źle w swoim rodzinnym mieście, w którym doszło do zdarzenia, że podjęła decyzję o wyjeździe do W.. Ponadto sprawca wypadku nawet nie próbował skontaktować się z powódką, tłumacząc to tym, że mogłoby to zostać źle odebrane. W żadnym stopniu nie zrekompensował A. O. (1) poniesionej przez niej szkody.

W takich uwarunkowaniach, w ocenie Sądu Okręgowego adekwatna kwota zadośćuczynienia rekompensująca krzywdę, powódki doznaną wskutek zdarzenia z dnia 2 kwietnia 2010 roku, to kwota 100.000 złotych. Ma ona charakter całościowy, uwzględnia stopień i czas trwania cierpien fizycznych i psychicznych powódki, a jednocześnie stanowi ekonomicznie odczuwalną wartość.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zbadał, czy powódka swoim zachowaniem przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody. Zgodnie z regulacją art. 362 k.c., obowiązek naprawienia szkody ulega wówczas odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, Sąd I instancji przyjął, że poszkodowana w sposób znaczący przyczyniła się do powstania szkody. Powódka, pomimo młodego wieku, powinna zachować szczególną ostrożność, przechodząc przez przejście dla pieszych, co wynika z art. 13 ustawy – Prawo o ruchu drogowym. Ponadto art. 9 ww. ustawy nakładał na A. O. (1) obowiązek, by ułatwić przejazd pojazdowi uprzywilejowanemu. Wbrew twierdzeniom pozwanych, zachowania poszkodowanej nie można jednak rozpatrywać w kontekście wyłącznego przyczynienia się do powstałej szkody. Zdarzenie z dnia 2 kwietnia 2010 roku było bowiem wynikiem z jednej strony, jej nieostrożnego wejścia na przejście dla pieszych, z drugiej zaś – z niezachowania szczególnej ostrożności przez kierującego radiowozem. Zachowanie poszkodowanej było wyłącznie jednym z ogniw prowadzących do powstania szkody. W ocenie Sądu Okręgowego nie można mówić o wyłącznej winie powódki w sytuacji, gdy prowadzący radiowóz poruszał się w terenie zabudowanym, prędkością znacznie przekraczającą tą administracyjnie dopuszczalną. Wprawdzie jako kierujący pojazdem uprzywilejowanym, mógł nie stosować się do przepisów o ruchu pojazdów, jednakże takie zachowanie za każdym razem jest uzależnione od zachowania szczególnej ostrożności. Sygnały dźwiękowe w radiowozie zostały włączone na chwilę przed wypadkiem, zaś powódka nie miała możliwości odpowiedniej reakcji na zbliżający się pojazd. Nie można uznać, że ponosi ona wyłączną winę za zaistniałe zdarzenie, skoro w realiach sprawy dla pieszej w wieku 16 lat utrudniona była prawidłowa ocena odległości pojazdu, poruszającego się w warunkach nocnych. Sąd Okręgowy zgodził się z zarzutami, że powódka winna w tym momencie przewidywać, że zbliżający się do przejścia dla pieszych pojazd może stanowić dla niej zagrożenie. Z drugiej zaś strony włączenie sygnałów dźwiękowych przez prowadzącego radiowóz na chwilę przed przejazdem przez przejście dla pieszych, nie zwalniało go z obowiązku należytego obserwowania pasa jezdni. Ponadto zgodnie z opinią biegłego, gdyby A. P. wykonałby prawidłowo manewr hamowania, potrafiłby poszkodowaną nie z prędkością ok. 55 km/h, lecz – ok. 24 km/h, powodując o wiele mniejsze skutki. Gdyby zaś sprawca wypadku poruszał się z administracyjnie dopuszczalną prędkością, to do wypadku w ogóle by nie doszło, gdyż A. P. zdołałby zatrzymać pojazd przed przejściem dla pieszych. Okoliczności te sprzeciwiają się przyjęciu, że to powódka ponosi wyłączną winę za zdarzenie. Postępowanie dowodowe nie wykazało nadto, że powódka słuchała muzyki w czasie przechodzenia przez przejście dla pieszych, co w sposób istotny mogłoby zwiększać jej winę. A. O. (1) na rozprawie zaprzeczyła tej okoliczności, zaś brak jakichkolwiek danych, by na miejscu zdarzenia znaleziono słuchawki. Uwzględniając okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał zatem, że powódka przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia w 50%. Tym samym obowiązek naprawienia szkody w niniejszej sprawie winien ulec odpowiedniemu zmniejszeniu, w ocenie tego Sądu o 50%.

W konsekwencji Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki od pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 50.719,76. Kwota ta stanowi połowę odszkodowania i zadośćuczynienia należnego powódce, podlegającego zmniejszeniu stosownie do przyczynienia się A. O. (1) do zaistnienia szkody. Jednocześnie zgodnie z zasadami odpowiedzialności na zasadzie solidarności nieprawidłowej, Sąd Okręgowy zastrzegł że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego. Odsetki ustawowe za opóźnienie od tej kwoty zasądzono w oparciu o art. 481 § 1 k.c. od 6 czerwca 2014 roku, bowiem pozwani pozostawali w opóźnieniu od dnia następującego po dacie doręczenia im pozwu. W toku prowadzonego postępowania szkoda związana powódki ze zdarzeniem będącym podstawą odpowiedzialności pozwanych nie uległa bowiem zmianie, a tylko w takim wypadku można byłoby rozważać zasądzenie odsetek od dnia wyrokowania. Powódka wystąpiła z roszczeniem blisko trzy lata po zdarzeniu i wszystkie jego skutki związane ze stanem zdrowia A. O. (1) były już wówczas widoczne. Wprawdzie ubezpieczyciel powoływał się na to, że w momencie składania przez niego odpowiedzi na pozew nie upłynął 30-dniowy ustawowy termin na ustosunkowanie się do roszczenia powódki, lecz swoich twierdzeń w żadnym stopniu nie uprawdopodobnił.

Stosownie do przedstawionych rozważań Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki rentę w wysokości 30 złotych miesięcznie, zmniejszoną w stosunku do przyczynienia się powódki, poczynając od czerwca 2014 roku wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w razie uchybienia w płatności którejkolwiek z rat, płatną do 16-go dnia każdego miesiąca, ponownie zastrzegając, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego.

W zakresie roszczenia dotyczącego ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, za skutki zdarzenia z dnia 2 kwietnia 2010 roku na zdrowiu powódki, Sąd Okręgowy uznał je za niezasadne. Powódka nie ma bowiem interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c., by domagać się ustalenia takiej odpowiedzialności pozwanych. W pozwie nie przytoczono żadnych okoliczności, z których wynikałby ten interes - powódka reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika nie nakreśliła w żadnym stopniu okoliczności, z których interes ten wywodzi. Ustalając, że nie ma interesu prawnego w żądaniu ustalenia, Sąd Okręgowy oparł się na opiniach biegłych z zakresu różnych specjalności. Biegły z zakresu neurologii wskazał, że stan powódki jest dobry, podobnie jak rokowania na przyszłość, a dolegliwości z zakresu układu nerwowego oraz narządu ruchu nie stanowią dla A. O. (1) podstawowego problemu. Jediną okolicznością, która jest sygnalizowana w opinii biegłego z zakresu neurologii jest możliwość wystąpienia w przyszłości napadów padaczkowych, jednak w razie ich wystąpienia, nie wystąpią - w świetle tej opinii oraz ustaleń faktycznych niniejszej sprawy - żadne trudności dowodowe w wykazaniu związku przyczynowego takiego skutku z wypadkiem. Biegły z zakresu chirurgii kosmetycznej podniósł, że z uwagi na bardzo niewielkie defekty kosmetyczne i wygląd blizn, nie ma wskazań do dalszego leczenia powódki. Ponadto biegła z zakresu psychologii wskazała, że u A. O. (1) nie powinny pojawić się inne następstwa psychologiczne zdarzenia z 2 kwietnia 2010 roku, ponieważ od wypadku minęło 7 lat i wszystkie objawy, które mogły pojawić się wskutek traumy, już zaistniały. Podobnie wypowiedział się biegły z zakresu psychiatrii. Uwzględniając powyższe, Sąd Okręgowy oddalił powództwo w tym zakresie.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c., odstępując od obciążania powódki A. O. (1) kosztami procesu oraz kosztami sądowymi należnymi Skarbowi Państwa. Przemawia za tym z jednej strony sytuacja finansowa powódki, która w dalszym ciągu pozostaje na utrzymaniu jej matki, mając trudności z podjęciem pracy. Ponadto występując z pozwem A. O. (1) miała subiektywne przekonanie o wysokości doznanej szkody o charakterze majątkowym i niemajątkowym. To, że powódka wygrała proces jedynie w 1/4 żądania wynika przede wszystkim z uwzględnienia przez sąd zarzutu przyczynienia się A. O. (1) do zaistnienia szkody. Okoliczności te przemawiały za tym, aby o kosztach procesu w niniejszej sprawie rozstrzygnąć w oparciu o zasady słuszności.

Apelacje od tego wyroku wywiodła powódka A. O. (1) oraz pozwani Skarb Państwa – Komenda Wojewódzka Policji w S. i (...) Spółka Akcyjna w W..

Powódka A. O. (1), zaskarżając wyrok w stosunku do wszystkich pozwanych, w części, tj. co do jego punktów II i III, zarzuciła:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego – w szczególności wyrokiem karnym Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 12.06.2012 r. wydanego w sprawie IIK 174/11, polegająca na przyjęciu przez Sąd Okręgowy, że kwota zadośćuczynienia i odszkodowania w wysokości 50.719,76 zł jest kwotą odpowiednią i adekwatną, gdy powódka w wyniku zdarzenia doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu, do tej pory odczuwa skutki wypadku, będzie je odczuwała do końca życia, a wypadek przekreślił jej dotychczasowe plany życiowe,

- naruszenie prawa procesowego - art. 233 k.p.c. poprzez pominięcie przy ocenie materiału dowodowego tj. opisu czynu ujętego w treści wyroku karnego Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 12.06.2012 r. wydanego w sprawie IIK 174/11, w szczególności ustalenia w treści opisu czynu, że powódka A. O. (1) prawidłowo szła przez przejście dla pieszych a to pozwany A. P. umyślnie naruszył zasady ruchu drogowego,
- naruszenie prawa procesowego - art. 328 § 2 k.p.c., poprzez niewskazanie w treści uzasadnienia wyroku na jakiej podstawie Sąd pierwszej instancji uznał, że zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł, a nie w dochodzonej pozwem kwocie 200.000 zł jest adekwatne do wysokości krzywdy doznanej przez powódkę w związku z wypadkiem z dnia 2 kwietnia 2010 r.,
- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację wyrażającą się w ustaleniu kwoty zadośćuczynienia w sposób nieadekwatny do doznanej krzywdy, co w kontekście poczynionych ustaleń, w szczególności: wysokiego uszczerbku na zdrowiu powódki, znacznego wpływu wypadku na życie osobiste powódki, niepewnych rokowań na przyszłość w zakresie ustąpienia dolegliwości natury psychicznej, potrzeby dalszego leczenia, nie pozwala na przyjęcie, że przyznane zadośćuczynienie spełnia funkcję kompensacyjną i stanowi kwotę „odpowiednią”,
- błędne ustalenie rozmiaru przyczynienia powódki w wysokości 50 %, gdy nie da się dokładnie ustalić zachowania powódki w czasie zdarzenia, brak korelacji w porównaniu osoby i samochodu biorących udział w zdarzeniu, braku korelacji w porównaniu doświadczenia życiowego i umiejętności uczestników zdarzenia,
- naruszenie prawa materialnego art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację, wyrażającą się w przyjęciu, że ustalenie stopnia przyczynienia rodzi obowiązek obniżenia kwoty zadośćuczynienia i to o stopień przyczynienia, gdy przyczynienie daje wyłącznie takie uprawnienie i w związku z tym ustaleniem Sąd winien rozważyć, w oparciu o konkretne okoliczności sprawy, czy zadośćuczynienie należy zmniejszyć i w jakim stopniu.
- naruszenie prawa materialnego art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwą interpretację, wyrażającą się w przyjęciu, że renta ma pokryć wyłącznie uzasadnione zwiększone wydatki pokrzywdzonej i nie obejmować tzw. zmniejszonych widoków na przyszłość, które w wypadku powódki były mocno skonkretyzowane i całe wcześniejsze jej postępowanie uzasadnia przekonanie, że były one dla powódki osiągalne.

W oparciu o te zarzuty powódka wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki:

- dodatkowo, ponad kwotę zasądzoną w punkcie I wyroku kwoty 150.719,76 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 czerwca 2014r. do dnia zapłaty,
- dodatkowo, ponad kwotę zasądzoną w punkcie II wyroku kwoty 780 zł z ustawowymi odsetkami, poczynające od miesiąca czerwca 2014 r., płatnej do 16go dnia każdego miesiąca.
- kosztów procesu za I i II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Na rozprawie odwoławczej w dniu 8 listopada 2018 r., precyzując dodatkowo wnioski apelacyjne, powódka wskazała, że wnosi nadto o zmianę zaskarżonego wyroku przez ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość w zakresie mogących ujawnić się skutków wypadku.

Pozwany Skarb Państwa - Komenda Wojewódzka Policji w S., zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie w części, tj. w punkcie I w zakresie uwzględniającym powództwo co do kwoty 50.350 zł. z ustawowymi odsetkami oraz w punkcie IV, zarzucając:

1. naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie, że pozwana (...) S.A. przed i w toku postępowania wypłaciła powódce łącznie kwotę 50.350 zł w skutek czego zobowiązanie in solidum pozwanych ad. 2 i ad. 3 w tej części wygasło, a w związku podtrzymaniem powództwa co do ww. kwoty (brakiem cofnięcia pozwu przez powódkę w zakresie ww. kwoty), powództwo w tej części winno podlegać oddaleniu z zasądzeniem od powódki na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego w odniesieniu do kwoty co do której powódka nie cofnęła pozwu,

2. naruszenie art. 98 § 1 k. p. c. poprzez brak jego zastosowania w sytuacji istnienia podstawy do oddalenia powództwa w zakresie kwoty wskazanej w pkt 1 i zasądzenia w związku z tym kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanych ad. 2 i ad.3.

Powołując się na te zarzuty wniósł (uwzględniając oświadczenie jego pełnomocnika złożone na rozprawie apelacyjnej) o zmianę zaskarżonego wyroku:

a) w pkt I poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części,

b) w pkt IV poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego ad. 2 kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych ,liczonych od kwoty 50.350 zł w postępowaniu pierwszoinstancyjnym,

Domagał się nadto zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych liczonych od kwoty 50.350 zł w postępowaniu odwoławczym.

Skarżący wniósł nadto o przeprowadzenie dowodów z dokumentów stanowiących załączniki do apelacji na okoliczność wypłaty powódce przez (...) S.A. po wniesieniu pozwu kwoty 50.350 zł. tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w W., zaskarżyła wyrok w jego punkcie I w części uwzględniającej powództwo co do kwoty 50.350 zł. z ustawowymi odsetkami, zarzucając niezawiniony błąd w ustaleniach faktycznych polegający na ustaleniu, że należy zasądzić na rzecz powódki kwotę 50.000.zł. tytułem zadośćuczynienia w sytuacji, gdy powódka otrzymała już po wniesieniu pozwu, tj. w dniu 27.06.2014 r. na rachunek swojego pełnomocnika taką kwotę, nie zmieniając przy tym żądania pozwu, nadto zaś kwotę 350 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia. Wniosła o zmianę skarżonego wyroku w punkcie I przez oddalenie powództwa ponad kwotę 369,76 zł., a nadto o zasądzenie od powódki na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym. Domagała się również przeprowadzenia dowodu z dokumentu obrazujących fakt wypłaty powódce środków w tej wysokości.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany A. P. wniósł o jej oddalenie w stosunku do jego osoby jako oczywiście bezzasadnej i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 listopada 2018 r. powódka potwierdziła fakt wypłaty przez pozwaną (...) S.A. kwoty 50.350 zł., w związku z czym cofnęła powództwo w zakresie zasądzonej w punkcie I zaskarżonego wyroku tej kwoty i rzekła się roszczenia w tym przedmiocie. Nadto cofnęła apelację w stosunku do pozwanego A. P..

Pozwany Skarb Państwa - Komenda Wojewódzka Policji w S. w związku z cofniętym częściowo powództwem cofnął w tym zakresie własną apelację, domagając się zasądzenia na jego rzecz wywołanych tą apelacją kosztów. Nadto domagał się oddalenia apelacji powódki w pozostałej części.

Pozwany A. P. wniósł o zasądzenie od powódki kosztów postępowania odwoławczego w zakresie cofniętej w stosunku do niego apelacji.

Pozwany A. P. zaskarżył zażaleniem orzeczenie o kosztach procesu zawarte w punkcie IV wyroku, w części co do kosztów należnych temu pozwanemu, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 102 k.p.c. poprzez błędne jego zastosowanie, w sytuacji nieuzasadnionej szczególnymi okolicznościami, w której pozwany A. P. nie dał powodów do wytoczenia powództwa, a powódka popierała powództwo pomimo podniesienia zarzutu braku legitymacji biernej przy pierwszej czynności procesowej, czego skutkiem było oddalenie powództwa względem A. P. w całości, oraz z uwagi błędne ustalenie trudnej sytuacji majątkowej powódki podczas gdy na jej rzecz zasądzono znaczne kwoty pieniężne;

2. obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 98 poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że powódka przegrała względem A. P. sprawę w całości i zgodnie z zasadami słuszności winna ponieść koszty procesu;

3. obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia tj. art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego i logiki, polegającą na przyjęciu, że sytuacja majątkowa powódki nie pozwala jej na poniesienie kosztów pomocy prawnej udzielonej A. P. oraz na przyjęciu usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu powódki o trafności swoich roszczeń i konieczności dochodzenia ich przed sądem, podczas gdy prawidłowa ocena prowadzi do wniosku, że sytuacja majątkowa powódki uległa znaczącej poprawie w związku z zasądzonym odszkodowaniem, a popieranie powództwa przeciwko pozwanemu P., po wniesieniu odpowiedzi na pozew i podniesieniu oczywiście zasadnych zarzutów braku legitymacji biernej stanowi o braku usprawiedliwienia dla podtrzymywania roszczeń i ich trafności.

W oparciu o te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zasądzenie od powódki A. O. (1) na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych. Domagał nadto zasądzenia od powódki kosztów postępowania zażaleniowego.

Powódka wniosła o oddalenie zażalenia.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Specyfika poddanej pod osąd sądu odwoławczego sprawy przejawia się w tym, że na skutek dokonanych przez strony na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 listopada 2018 r. czynności procesowych, w istotny sposób uległ ograniczeniu zakres jej merytorycznego rozpoznania. W pierwszej kolejności omówienia wymagały zatem skutki, jakie z tych czynności wynikały.

Z oświadczenia powódki złożonego na tej rozprawie wynika, że cofnęła ona powództwo w zakresie zasądzonej w punkcie I zaskarżonego wyroku kwoty 50.350 zł. wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od tej kwoty i zrzekła się roszczenia w tym przedmiocie. Ocena skuteczności tej czynności, dokonana być musi w oparciu o treść art. 203 § 4 k.p.c., mającego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu apelacyjnym z mocy art. 391 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem sąd może uznać za niedopuszczalne cofnięcie pozwu, zrzeczenie się lub ograniczenie roszczenia tylko wtedy, gdy okoliczności sprawy wskazują, że wymienione czynności są sprzeczne z prawem lub zasadami współzycia społecznego albo zmierzają do obejścia prawa. W realiach niniejszej sprawy, zważywszy na fakt, że ww. czynność procesowa powódki motywowana była faktem zapłaty przez pozwanego ubezpieczyciela – jeszcze w czerwcu 2014 r. – kwoty 50.350 zł., brak było jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania jej skuteczności. Uwzględniając dodatkowo, że zgodnie z art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., z uwagi na zrzeczenie się roszczenia w tej części, nie była ona warunkowana zgodą pozwanych, zaktualizowała się podstawa do umorzenia postępowania w tym zakresie, stosownie do normy art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Mając na uwadze powyższe, wobec treści art. 386 § 3 k.p.c., powstała równocześnie konieczność uchylecia odpowiedniej części rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I zaskarżonego wyroku i dlatego orzeczono jak w punkcie I sentencji. W pozostałej części, tj. co do kwoty 369,76 zł. wraz z odsetkami, rozstrzygnięcie to jest prawomocne.

Omówione wyżej orzeczenie skutkowało wprost koniecznością umorzenia postępowania wywołanego apelacjami pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) S.A. w W. w tym zakresie, na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a to wobec niedopuszczalności orzekania w tym przedmiocie (niezależnie od cofnięcia apelacji przez pierwszego z pozwanych w tym przedmiocie). Wobec uchylenia zaskarżonego wyroku co do kwoty 50.350 zł. z odsetkami za opóźnienie nie istniał już bowiem tzw. substrat zaskarżenia, tj., rozstrzygnięcie, które mogło być poddane merytorycznej kontroli Sądu Apelacyjnego. Skutkowało to orzeczeniem w przedmiocie umorzenia postępowania apelacyjnego o treści jak w punkcie V sentencji. Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że co do istoty sporu apelacje obu pozwanych dotyczyły wyłącznie tej należności. Oznaczało to w konsekwencji, że kontrola instancyjna środków odwoławczych tych pozwanych sprowadzała się do weryfikacji prawidłowości orzeczenia w przedmiocie kosztów postępowania, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Dodatkowo na rozprawie odwoławczej powódka cofnęła apelację w stosunku do pozwanego A. P.. Czynność ta obowiązywała Sąd II instancji, wobec jednoznacznego brzmienia art. 391 § 2 k.p.c., do umorzenia postępowania apelacyjnego w tym zakresie, co czyniło koniecznym rozstrzygnięcie jak w punkcie III sentencji.

W takich uwarunkowaniach procesowych kierunek rozstrzygnięcia sprawy – co do jej istoty – determinowany był wyłącznie weryfikacją zasadności apelacji powódki. Syntetyzując, na użytek dalszego wyводу, jej wnioski apelacyjne wskazać należy, że powódka domagała się zasądzenia dalszego zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł., comiesięcznej renty z tytułu zmniejszenia się jej widoków powodzenia na przyszłość w zakresie uzyskiwanych dochodów w kwocie 750 zł., dalszego odszkodowania w kwocie 719,76 zł. i renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie 30 zł. miesięcznie, a nadto ustalenia odpowiedzialności obu pozwanych za mogące nastąpić w przeszłości skutki wypadku z dnia 2 kwietnia 2010 r. Podkreślenia przy tym wymaga, że w zakresie odszkodowania oraz renty z tytułu zwiększonych potrzeb, podstaw do uwzględnienia powództwa skarżąca upatrywała wyłącznie w tym, że w jej ocenie Sąd Okręgowy wadliwie ustalił jej przyczynienie do powstania szkody i na tej podstawie obniżył te świadczenia o 50%. Apelacja nie zawiera bowiem jakichkolwiek zarzutów kwestionujących ustalenia Sądu Okręgowego tak w zakresie wysokości należnego wyjściowo odszkodowania (1.439,53 zł.), jak i renty z ww. tytułu (60 zł.). Wprawdzie w uzasadnieniu apelacji skarżąca wskazuje, że kwestionuje ustalenie odszkodowania na poziomie przyjętym przez Sąd I instancji, lecz wobec braku jakiegokolwiek argumentacji w tym zakresie, a zwłaszcza treści wniosków apelacyjnych w tym przedmiocie, stanowisko to w całości uchyła się od możliwości dokonania jego kontroli instancyjnej (vide: art. 378 § 1 k.p.c.). Sama skarżąca przyznała, że nie jest w stanie wykazać faktu poniesienia na leczenie wyższych kosztów niż te, które w ramach odszkodowania uwzględnił Sąd Okręgowy. Oznacza to w konsekwencji, że kierunek orzeczenia w tym zakresie wprost wyznaczała ocena wskazanego wyżej zagadnienia przyczynienia.

Podobnie nie jest możliwa merytoryczna weryfikacja orzeczenia w przedmiocie oddalenia wniosku o ustalenie odpowiedzialności pozwanych na przyszłość, w zakresie mogących ujawnić się skutków wypadku. Komplementarnemu stanowisku Sądu I instancji w tym przedmiocie, wedle którego powódka nie posiada interesu prawnego, o którym mowa w art. 189 k.p.c., w zgłoszeniu tego rodzaju żądania, nie przeciwstawiła ona jakichkolwiek zarzutów i twierdzeń. Nie sposób w istocie rzeczy dociec zatem, w czym upatrywała ona podstaw do weryfikacji tej części zaskarżonego wyroku w postulowanym przez siebie kierunku. Ograniczając się zatem, z uwagi na taki sposób konstrukcji środka odwoławczego w tym przedmiocie, do odwołania się do argumentacji przedstawionej przez Sąd Okręgowy, zaakcentować jedynie należy, że brak tego rodzaju ustalenia w żaden sposób nie uniemożliwi, czy też choćby utrudni dochodzenie przez powódkę ewentualnych roszczeń mogących pojawić się w przyszłości. Zasada odpowiedzialności obu pozwanych za skutki wypadku została bowiem w niniejszej sprawie przesądzona, z konsekwencjami wynikającymi z prawomocnych wyroków, stosownie do art. 365 § 1 k.p.c. Już tylko z tych przyczyn apelacja, w części odnoszącej się do tego żądania, podlegała musiała oddaleniu jako oczywiście bezzasadna.

Porządkując zarzuty powódki wskazać należy, że dotyczą one w istocie rzeczy trzech grup zagadnień. Po pierwsze, powódka kwestionuje ustalenie zadośćuczynienia za doznaną przez nią krzywdę na wyjściowym poziomie 100.000 zł. uważając, że odpowiednia do całokształtu doznanych przez nią krzywd jest kwota 200.000 zł. Po drugie twierdzi, że przysługuje jej renta z tytułu zmniejszenia możliwości zarobkowych w kwocie 750 zł., które to roszczenie Sąd I

instancji całkowicie pominął. Po trzecie wreszcie, oponuje przeciwko przyjęciu jej przyczynienia się do zaistnienia przedmiotowego wypadku tak co do zasady, jak i wysokości stopnia tego przyczynienia, wprost odniesionego przez Sąd I instancji do wysokości należnych jej świadczeń. Rozstrzygnięcie sprawy sprowadzało się w konsekwencji do rozważenia tak zdefiniowanej problematyki.

W zakresie wysokości zadośćuczynienia skarżąca jednoznacznie wskazała w uzasadnieniu apelacji, że nie kwestionuje zarówno ustaleń Sądu Okręgowego w zakresie negatywnych skutków, jakie dla dalszego życia powódki zdarzenie z dnia 2 kwietnia 2010 r. wywołało, jak i rozmiaru doznanej w jego wyniku przez nią krzywdy. Nie zgadzała się jedynie z jej materialnym odniesieniem w postaci zadośćuczynienia.

Przechodząc do weryfikacji stanowiska Sądu Okręgowego w zakresie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz powódki pierwszorzędnie za zbędne uznać należało przedstawianie wypracowanych w nauce prawa i judykaturze kryteriów, wedle których na płaszczyźnie art. 445 § 1 k.c. winno być miarkowane zadośćuczynienie, bowiem żadna ze stron, w szczególności powódka nie twierdziła, aby miały one inny charakter niż przesłanki uwzględnione przez ten Sąd. Wskazać wszakże trzeba, że z uwagi na dyskrejonalny charakter orzekania przez sąd w tego rodzaju sprawach, zmiana zaskarżonego orzeczenia – jak jednolicie wskazuje się w judykaturze – może nastąpić tylko wtedy, gdy zasądzone świadczenie jest rażąco zaniżone lub wygórowane (por. wyrok SN z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/2009; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zadośćuczynienie w określonej przez Sąd I instancji kwocie 100.000 zł. jego podstawowej funkcji kompensacyjnej w sposób należyty nie spełnia. Sąd ten nie nadał bowiem wystarczającego znaczenia - w wymiarze materialnym - tej sferze negatywnych skutków wypadku, która związana była z drastyczną zmianą życia powódki i całkowitym załamaniem jej planów życiowych na przyszłość. Nie powielając w tym miejscu szeroko opisanych przez Sąd Okręgowy – w ślad za jednobrzmiącymi w tym zakresie opiniami biegłych: psychiatry i psychologa – konsekwencji zdarzenia, wypuklić jedynie należy, że w jego dacie powódka była 16 – letnią dziewczyną, uczennicą renomowanej szkoły średniej, z jasno sprecyzowanymi planami zarówno co do swojej dalszej edukacji, jak i późniejszego życia (ukończenie studiów medycznych, praca w zawodzie lekarza). Aktualny stan rzeczy, po ponad 8 latach od zdarzenia jest zaś taki, że powódka w żadnej sferze (emocjonalnej, towarzyskiej, zawodowej) nie potrafi uzyskać stabilizacji życiowej, co jest wynikiem trwałych zmian i zaburzeń osobowości. Cierpi na szereg ograniczeń życiowych: bóle głowy, zaburzenia snu oraz napady lęku i paniki, a w chwili ich wystąpienia nie jest w stanie normalnie funkcjonować. W takim stanie możliwe jest jedynie wykonywanie, i to nieregularnie, pracy w branży gastronomicznej. Uniemożliwia jej to również kontynuowanie studiów, które wielokrotnie podejmowała i przerywała. Co więcej, jak wynika z treści tych opinii, rokowania poprawy stanu zdrowia psychicznego powódki nie są pomyślne i realnie rzecz oceniając, z już występującymi ograniczeniami, będzie musiała się ona borykać do końca swojego życia. Tego rodzaju załamanie linii życia powódki i to dodatkowo mające charakter utrwalony, świadczy o bardzo znacznym rozmiarze krzywdy. Jeśli zaś dodatkowo zważyć na ten jej aspekt, który związany był z samym procesem leczenia obrażeń doznanych w wypadku, jego skutkami natury estetycznej (blizny), czy też pogłębieniem cierpień powódki sugerowaniem przez rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w S., że sprawcą wypadku była powódka, a która to wypowiedź nie pozostała niezauważona w środowisku lokalnym, powodując całkowicie niezgodne z rzeczywistością komentarze na ten temat, świadczenie ustalone przez Sąd Okręgowy funkcji kompensacyjnej w sposób prawidłowy nie spełnia

Sąd Apelacyjny wskazuje w tym miejscu, że kompensacyjny charakter zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wyznaczają nie tylko elementy podmiotowe (subiektywne), opisujące krzywdę powódki, ale także obiektywne kryterium korygujące, tj. jego odniesienie do aktualnych realiów społeczno – ekonomicznych. W jego ramach nie jest przy tym wyłączone kierowanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych przypadkach, bowiem jednolitość orzecznictwa sądowego w tym zakresie odpowiada poczuciu sprawiedliwości i



równości wobec prawa (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2015 r., I CSK 434/14) Postulat ten może być wszakże uznany za słuszny, jeżeli daje się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnej osoby poszkodowanego i pozwala uwzględnić specyfikę poszczególnych przypadków (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, Nr 2, poz. 40 i z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, nie publ.). W takim stanie prawnym Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że dopiero zadośćuczynienie, biorąc pod uwagę jego jednorazowy charakter, w kwocie 200.000 zł., obu tym kryteriom w pełni odpowiada. Świadczenie w takim rozmiarze kierunkowo nie odbiega od kwot zasądzanych w innych sprawach o zbliżonym stanie faktycznym (wiek poszkodowanego, zakres cierpień fizycznych i psychicznych, wpływ zdarzenia na dotychczasowy sposób życia i plany życiowe). Wydawane przez sądy orzeczenia powinny wykazywać się tego rodzaju elementarną spójnością, która w odbiorze społecznym pozwoli kwalifikować je jako sprawiedliwie. Niezbędne do tego jest zagwarantowanie, poprzez treść orzeczeń, aby w podobnych warunkach obywatele – bez względu na swój status społeczny i majątkowy - traktowani byli podobnie. Oczywiście, w przypadku roszczeń odwołujących się do kryteriów ocennych, nie jest możliwe zapewnienie, że każdy odbiorca uzna orzeczenie – w konfrontacji z innymi – za prawidłowe. Konieczne jest wszakże takie kształtowanie treści orzeczenia, która pozostanie z innymi rozstrzygnięciami w tego rodzaju relacji, która wskazywać będzie właśnie na jego ocenność, będącą immanentną cechą uprawnień o charakterze dyskrejonalnym, a nie dowolność. Wychodząc z tego punktu widzenia Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że postulowane przez apelującą zadośćuczynienie jest zasadniczo właściwie wyważone do całokształtu krzywd, których rozmiar ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikał.

Wyjaśnić w tym miejscu należy skarżącej, że *sui generis* oceny charakter tego świadczenia, w tym konieczność jego należytego wyważenia z punktu widzenia elementów subiektywnych oraz obiektywnych kryteriów korygujących, czyni całkowicie zawodnym odwoływanie się do tego rodzaju mierników, jakie przedstawiła ona w apelacji. Relatywizowanie wysokości zadośćuczynienia w ujęciu miesięcznym (podobnie jak dziennym, tygodniowym lub rocznym), do prognozowanej długości życia poszkodowanego, całkowicie pomija przy tym jednorazowy charakter tego świadczenia, który zakłada przecież osiągnięcie rezultatu kompensaty krzywdy w chwili jego spełnienia. Oczywiście poszkodowany może uzyskane środki wydatkować w dowolnym, założonym przez siebie horyzoncie czasowym. Nie oznacza to wszakże, że w analogiczny sposób dokonywana winna być ocena, czy zadośćuczynienie posiada należyty wymiar kompensacyjny. Nie jest w konsekwencji tak, jak twierdzi apelująca, jakoby uzasadnienie zaskarżonego wyroku posiadało w tym zakresie braki konstrukcyjne. Sąd ten bowiem w sposób jasny i klarowny przedstawił motywy ustalenia zadośćuczynienia należnego powodce w przyjętej przez siebie kwocie, w sposób umożliwiający kontrolę instancyjną rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. O naruszeniu przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. nie mogło być w konsekwencji mowy.

Za oczywiście bezzasadne uznać należało zgłoszone po raz pierwszy w apelacji żądanie zasądzenia, na podstawie art. 444 § 2 k.c., renty w kwocie 750 zł. miesięcznie z tytułu zmniejszenia się widoków powodzenia na przyszłość w zakresie możliwości zarobkowych powodki. Zgodnie z art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami (poza sytuacjami przewidzianymi w zdaniu drugim tego przepisu, z których żadna w niniejszej sprawie nie zachodzi). Analiza akt sprawy prowadzi do wniosku, że powodka przez całe postępowanie pierwszoinstancyjne domagała się wyłącznie zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb, a zatem świadczenia, choć uregulowanego w tym samym przepisie, opartego na całkowicie odmiennych podstawach faktycznych, niż aktualnie dochodzone. Roszczenie takie zgłosiła już w pozwie (k.6) i nie uległo ono jakiegokolwiek modyfikacji do chwili zamknięcia rozprawy przez Sąd Okręgowy. Sąd Okręgowy nie mógł zatem naruszyć art. 444 § 2 k.c. w tym zakresie, bowiem orzekanie o roszczeniu z tytułu tej postaci renty uniemożliwiał mu przepis art. 321 § 1 k.p.c. Z kolei merytoryczna weryfikacja tego roszczenia przez Sąd Apelacyjny była wyłączona z uwagi na powołaną wyżej normę art. 383 k.p.c.

Sąd Apelacyjny wskazuje w tym miejscu, że nawet gdyby hipotetycznie założyć dopuszczalność merytorycznej weryfikacji tego żądania, to wedle stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, a to wedle niego, stosownie do treści art. 316 § 1 k.p.c. sąd uprawniony jest wyłącznie wyrokować, byłoby ono bezzasadne. Trafnie wskazuje powodka, że renta z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, odwołująca się do zmniejszenia

możliwości zarobkowych, wymaga porównania aktualnej sytuacji życiowej powódki w tym zakresie z sytuacją, która - gdyby nie wypadek - byłaby w hipotetycznym przebiegu jej dalszego życia najbardziej prawdopodobna. Jak wskazuje sama apelująca, jej aktualne dochody jako kelnerki kształtują się średnio na poziomie około 2.400 zł. miesięcznie. Nie podlega też zakwestionowaniu to, że powódka zamierzała – po ukończeniu szkoły średniej - podjąć studia medyczne i w dalszym życiu wykonywać zawód lekarza. W chwili wypadku powódka była uczennicą II klasy liceum ogólnokształcącego co oznacza, że normalnym toku rzeczy zdałaby maturę w roku 2012 r. Uwzględniając zatem 6 - letnie studia medyczne, najwcześniej mogłaby je ona ukończyć w roku bieżącym. Aktualnie zatem, zakładając najbardziej korzystny dla skarżącej aspekt czasowy, byłaby ona od kilku miesięcy na stażu lekarskim, uzyskując pierwsze dochody z pracy. Już to tylko wyłącza możliwość domagania jakiegokolwiek renty z tego tytułu za okres wcześniejszy, do hipotetycznej daty podjęcia pracy w tym charakterze, bowiem w tym czasie rzeczywiście osiągane przez powódkę dochody były wyższe, niż jej możliwości zarobkowe w trakcie studiów medycznych. Co się zaś tyczy roszczenia na dzień wyrokowania, tj. uwzględniającego podjęcie pracy lekarza – stażysty, to powódka w żaden sposób nie tylko nie wykazała, ale nawet nie twierdziła, że zarobki na takim stanowisku byłyby wyższe, niż dochody przez nią rzeczywiście uzyskiwane. Odwoływanie się przez skarżącą do poziomu dochodów lekarza rodzinnego jest oczywiście bezzasadne, bowiem powódka aktualnie w tym charakterze nie mogłaby jeszcze pracować.

Przechodząc do zagadnienia przyczynienia się powódki do zaistnienia zdarzenia drogowego z dnia 2 kwietnia 2010 r., a tym samym powstania szkody, Sąd Apelacyjny uznał za zbędne przedstawianie kryteriów, wedle których w oparciu o art. 362 k.c. tego przepisu winno być oceniane przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody, bowiem skarżąca w swoich wywodach również tym aspekcie nie wskazywała, aby miały one inny charakter niż przesłanki uwzględnione przez Sąd Okręgowy. W konsekwencji zaś ponownej oceny zgromadzonego w sprawie materiału procesowego podzielił w całości ostateczną konkluzję tego Sądu, że powódka przyczyniła się do samego wypadku, jak i powstania wywołanej nim szkody w 50%. Argumenty skarżącej w tym zakresie nie zasługiwały na uwzględnienie.

Wbrew powódce, jakiegokolwiek pozytywne dla niej skutki nie wynikają w tym aspekcie w treści wyroku karnego Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 12 czerwca 2012 r. wydanego w sprawie II K 174/11, w szczególności ustalenia w treści opisu czynu, że A. O. (1) prawidłowo szła przez przejście dla pieszych a to A. P. umyślnie naruszył zasady ruchu drogowego. Zgodnie z art. 11 k.p.c. w procesie cywilnym wiążące są wyłącznie te ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego, które dotyczą popełnienia przestępstwa przez skazanego. W judykaturze jednolicie na tym, tle prezentowanym jest pogląd, że sąd w sprawie cywilnej nie jest związany ustaleniami sądu karnego dotyczącymi kwestii przyczynienia się poszkodowanego (pokrzywdzonego) do zaistniałego zdarzenia. W tym zakresie sąd cywilny może dokonywać własnych ustaleń, także różniących się od tych, których dokonał sąd karny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 5 grudnia 2016 r., [V ACa 207/16](#)). Już zatem jedynie na marginesie Sąd Apelacyjny stwierdza, że w opisie czynu dokonany przez sąd karny wskazane jest, że powódka prawidłowo szła na przejściu dla pieszych. Tymczasem, jak to wynika z materiału procesowego zgromadzonego w niniejszej sprawie jej przyczynienie nie wynika z tego, że nieprawidłowo poruszała się po przejściu dla pieszych lecz z faktu, że w zaistniałej sytuacji drogowej w ogóle jej na tym przejściu – w chwili przejazdu radiowozu – nie powinno być. Jeśliby zatem nawet literalnie na zapis wyroku karnego się powoływać, to ustalenia Sądu Okręgowego co do faktów, z których przyczynienie powódki wynika, w ogóle nie są z tym orzeczeniem sprzeczne.

Obszerny wywód apelacji, w którym skarżąca usiłowała obalić prawidłowość ustalenia Sądu I instancji w tym przedmiocie, samoistnie dyskwalifikuje to, że jest on oparty na stanowisku wyrażonym przez biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych W. S. w opinii z września 2015 r. (k. 429 – 450) nie dostrzegając, że zawarte w niej wnioski biegły zasadniczo zweryfikował w uzupełniającej opinii pisemnej z grudnia 2015 r. (k. 487 – 493), przy sporządzaniu której dysponował dodatkowym materiałem w postaci zapisów z monitoringu miejsca zdarzenia. W opinii tej biegły stwierdził jednoznacznie, że powódka nie analizowała należycie sytuacji na jezdni, w tym zbliżającego się z całą pewnością na sygnałach świetlnych radiowozu, a ze sposobu jej zachowania na pasach (materiał poglądowy z monitoringu) wynika, że nie zachowała należytej ostrożności. Przyspieszenie przez nią kroku na jezdni spowodowało, że kierowca próbował ominąć ją za plecami. Potwierdził, że przyczynienie wynika już z faktu, że skoro powódka weszła na przejście w takich warunkach to powinna się zatrzymać, widząc nadjeżdżający radiowóz. Kluczowe zaś w

tej opinii dla analizowanego zagadnienia jest stwierdzenie (k. 491), że po dołączeniu do akt nagrania z monitoringu wnioski z opinii podstawowej ulegają zweryfikowaniu w kierunku wskazującym na znaczne przyczynienie się pieszej do zaistnienia opiniowanego wypadku ze wskazaniem na współwinę obu uczestników ruchu drogowego. Apelująca do opinii tej, do chwili zamknięcia rozprawy przez Sąd Okręgowy, nie zgłosiła jakichkolwiek zastrzeżeń. Skoro jej wówczas nie kwestionowała, to nie może na obecnym etapie postępowania – w niezmienionych okolicznościach faktycznych – treść tej opinii ignorować. Co więcej także w samej apelacji nie sposób doszukać się istotnych merytorycznie zarzutów przeciwstawionych wnioskowi wynikającemu z tej opinii. Skarżąca poprzestała na podniesieniu oczywiście sprzecznego z treścią tej opinii twierdzenia, jakoby w opinii z grudnia 2015 r. biegły nie przesądził, że pojazd kierowany przez A. P. miał włączone sygnały dźwiękowe. Teza taka znajduje się nie w pierwszej części opinii uzupełniającej, w której biegły ustosunkowywał się do zarzutów powódki do opinii z września 2015 r., a do której swój wywód ogranicza skarżąca, lecz w jej dalszej części, gdzie wprost wniosek taki został przedstawiony i uzasadniony. W opinii uzupełniającej biegły wprost wskazał, że radiowóz miał włączony sygnał dźwiękowy na około 5 sekund przed wypadkiem, a czas ten był wystarczający, aby piesza podjęła decyzję o zaniechaniu wejścia na przejście (k. 491 – 492). Sam zaś radiowóz, według biegłego, spełniał wymogi pojazdu uprzywilejowanego (k. 493). Jeśli zaś zważyć, że ustalenie przyczyn zaistnienia tego rodzaju zdarzenia drogowego, wymaga posiadania wiedzy specjalnej, której w postępowaniu sądowym dostarczyć może wyłącznie dowód z opinii biegłego sądowego odpowiedniej specjalności (art. 278 § 1 k.p.c.), a opinia taka podlega kontroli sądu wyłącznie w ograniczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. granicach (szerzej na ten temat min. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98 - OSNC 2001, z. 4, poz. 64 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00), to wnioski wynikające z opinii biegłego W. S. z grudnia 2015 r. nie mogły zostać uznane za wadliwe.

Nie jest oczywiście tak, jak sugeruje apelująca, jakoby w okolicznościach analizowanego przypadku nie dało się ustalić zachowania powódki bezpośrednio przed wypadkiem. Przeczy temu opinia biegłego W. S. z grudnia 2015 r. i zamieszczonej w niej printy stopklatek z zapisu z monitoringu, obrazujące zachowanie powódki bezpośrednio przed zdarzeniem.

Ustalenie stopnia przyczynienia poszkodowanego, niezależnie od określonych w art. 362 k.c. kryteriów, ma niewątpliwie charakter ocenny co oznacza, że sąd dysponuje w tym zakresie pewnym luzem decyzyjnym. W tych uwarunkowaniach, biorąc pod uwagę szczegółowo przedstawione przez Sąd Okręgowy okoliczności wypadku, w tym zwłaszcza zachowania obu uczestników tego zdarzenia (powódki i A. P.), stopień przyczynienia się powódki na poziomie 50% uznać należy za właściwie wyważony. Kluczowy jest już bowiem w tym zakresie tylko wniosek biegłego S., że w sytuacji poruszania się przez radiowóz z włączoną zarówno świetlną jak i dźwiękową, powódki po prostu na przejściu dla pieszych – w chwili jego przejazdu – w ogóle nie powinno być. Powódka, zachowując się w sposób prawidłowy, przy wszystkich ograniczeniach wynikających z pory nocnej czy też ruchu innych pojazdów, mogła wypadku tego uniknąć. Nie sposób zaś w takich uwarunkowaniach przyjąć, że jej stopień przyczynienia mógł być niższy, niż to przyjął Sąd I instancji.

Słusznie wskazuje powódka, że ustalenie przyczynienia samo w sobie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody. O tym bowiem, czy obowiązek ten z tej przyczyny należy zmniejszyć, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, decyduje dyskrecyjnie sąd, oceniając okoliczności konkretnej sprawy w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Nie istnieje zatem znak równości pomiędzy stopniem przyczynienia poszkodowanego a stopniem obniżenia odszkodowania. Tym niemniej w okolicznościach analizowanego przypadku obniżenie należnych powódce świadczeń adekwatnie do stopnia jej przyczynienia się, tj. w 50% było uzasadnione. Kluczowe w tym zakresie są wnioski wynikające z samego przebiegu zdarzenia, zachowania się zarówno powódki, jak i A. P. oraz zakresu naruszenia przez nich zasad ruchu drogowego. Do tych fundamentalnych kwestii skarżący w tej części apelacji zasadniczo się nie odnosi, skupiając swoje wywody na zagadnieniach związanych ze skutkami, jakie w wyniku wypadku spotkały powódkę, co jest oczywiście wadliwe. Nie można bowiem skutecznie, powołując się na okoliczności, wpływające na rozmiar krzywdy powódki, a zatem zakres świadczenia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c., twierdzić równocześnie, że mają one kształtować to świadczenie z punktu widzenia dyspozycji art. 362 k.p.c. Zakres znaczeniowy tych przepisów, a tym samym kształtujących ich stosowanie przesłanek, jest bowiem rozłączny. Wbrew powodowi okolicznością wpływająca

na analizowaną problematykę nie jest to, że doszło do „spotkania” człowieka z samochodem. Sam bowiem odwołuje się do poglądów judykatury nakazujących jego zindywidualizowaną ocenę. Tymczasem okoliczność ta dotyczy każdego przypadku potrącenia pieszego przez samochód. Brak jest zaś jakichkolwiek jurydycznych argumentów, które z takiego przebiegu zdarzenia sprawczego nakazywałyby wyprowadzić generalny wniosek o konieczności niższego – niż rzeczywisty stopień przyczynienia – miarkowania należnych poszkodowanemu świadczeń. Nie jest też tak, jakoby za koncepcją powódki przemawiać mogło to, że A. P. był doświadczonym kierowcą i winien wykazać wzmożoną, większą niż powódka ostrożność, zwłaszcza w pobliżu miejsca kultu religijnego. Abstrahuje ona bowiem zupełnie od okoliczności sprawy – radiowóz miał status pojazdu uprzywilejowanego, co sygnalizował zarówno wizualnie jak dźwiękowo i nie obowiązywały go określone zasady ruchu drogowego, w tym obowiązek ograniczenia prędkości. Powódki zaś, co wprost wskazał biegły S., przy jej prawidłowym zachowaniu, na przejściu dla pieszych po prostu nie powinno być. Sąd Apelacyjny oczywiście dostrzega zakres negatywnych skutków wypadku dla powódki, czemu dał wyraz w rozważaniach dotyczących wysokości należnego jej zadośćuczynienia. Nie oznacza to wszakże, że może ona domagać się ich kompensaty w sposób wyabstrahowany od własnego udziału w ich powstaniu.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powódki, właściwą dla skompensowania krzywdy, jakiej doznała, będzie zadośćuczynienie w łącznej kwocie 100.000 zł. Zważywszy zatem na kwotę wypłaconego w roku 2014 r. z tego tytułu przez (...) S.A. świadczenia w kwocie 50.000 zł., zasądzeniu na jej rzecz od obu aktualnie pozwanych – na zasadzie solidarności nieprawidłowej - podlegała dalsza kwota 50.000 zł. wraz z odsetkami, należnymi na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., liczonymi od prawidłowo ustalonej przez Sąd Okręgowy daty wymagalności tego świadczenia.

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do weryfikacji zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o kosztach procesu w relacji powódka – pozwani: Skarb Państwa – Komenda Wojewódzka Policji w S. i (...) Spółka Akcyjna w W.. Zważywszy bowiem na zakres modyfikacji zaskarżonego wyroku opisany wyżej, w istotny sposób nie uległy zmianie proporcje, w jakich w tej relacji strony utrzymały ze swoimi wnioskami (zakres umorzenia, w zakresie którego pozwani winni być uznani za wygrywających proces, jest praktycznie tożsamy z dodatkowo zasądzoną na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotą). W swoich apelacjach pozwani nie podnieśli przy tym żadnych zarzutów, przeciwko zastosowaniu w zakresie tego rozstrzygnięcia przez Sąd Okręgowy dyspozycji art. 102 k.p.c., co czyni zbędnym dalsze roztrząsanie tej kwestii. Jedynie w odniesieniu do stanowiska pozwanego Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. wskazać należy, że zasada integralności orzeczenia o kosztach procesu przemawiała przeciwko uwzględnieniu wniosku o zasądzenie na jego rzecz od powódki odrębnych kosztów w zakresie obejmującym roszczenia dobrowolnie zaspokojone przez (...) S.A.

Za w pełni uzasadnione Sąd Apelacyjny uznał z kolei zażalenie pozwanego A. P. bowiem brak było podstaw do zastosowania w zakresie należnych jemu kosztów art. 102 k.p.c. Na takowe nie powołał się również Sąd I instancji. Zauważyć bowiem należy, że w stosunku do tego pozwanego – odmiennie niż do pozostałych pozwanych - całkowicie nieuprawnione są uwagi dotyczące subiektywnego przeświadczenia o słuszności dochodzonych roszczeń, czy też ocenego charakteru przesłanek kształtujących treść zaskarżonego wyroku. Powódka od początku procesu reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, któremu winny być znane przepisy kształtujące odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy Policji w trakcie wykonywania czynności służbowych. Nie istniały zatem jakiegokolwiek trudności, aby a limine prawidłowo ocenić brak podstaw do skutecznego wniesienia powództwa przeciwko temu pozwanemu. Co więcej, powódka w żaden sposób nie zareagowała na złożoną przez pełnomocnika A. P. odpowiedź na pozew, w której w sposób nie budzący jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych wykazał on brak swojej legitymacji biernej. Wywołało to tego rodzaju skutek, że pozwany ten przez kilka lat całkowicie zbędnie angażowany był w proces, w którym aktywnie uczestniczył, a z czym związany był wydatek na pokrycie kosztów profesjonalnej pomocy prawnej. W takiej zatem sytuacji pozbawienie tego pozwanego prawa do domagania się zwrotu poniesionych przez niego kosztów zastępstwa procesowego wprost zasady słuszności by naruszało. Do zastosowania art. 102 k.p.c. nie była zaś wystarczająca powołana przez Sąd Okręgowy okoliczność trudnej sytuacji majątkowej powódki. W judykaturze niekwestionowany jest bowiem pogląd, że strona powołująca się na tego rodzaju okoliczność, musi wykazać istnienie również innych specyficznych uwarunkowań

sprawy, zasługujących na miano szczególnych. Odmienna wykładnia art. 102 k.p.c., nie znajdująca - co należy wyraźnie podkreślić - jakiegokolwiek uzasadnienia w jego literalnej treści, prowadziłaby bowiem do niczym nieuzasadnionego uprzywilejowania podmiotów pozostających w złej kondycji finansowej, które bez żadnych negatywnych konsekwencji mogłyby korzystać z przywileju inicjowania nieograniczonej liczby bezzasadnych spraw sądowych. Skoro zatem jakiegokolwiek inne szczególne okoliczności w relacji powódka – pozwany A. P. nie zaistniały, to tym samym zaktualizowała się podstawa do orzeczenia w tym zakresie według zasad ogólnych, tj. wynikającej z art. 98 k.p.c. reguły odpowiedzialności za wynik sprawy. Należne A. P. z tego tytułu koszty były tożsame z wynagrodzeniem jego pełnomocnika, którego wysokość w stawce minimalnej Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. 2013.461.j.t.).

Z tych wszystkich względów konieczne było wydanie orzeczenia o charakterze reformatoryjnym, o treści jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Dalej idąca apelacja powódki w stosunku do pozwanych Skarbu Państwa – Komendy Wojewódzkiej Policji w S. i (...) Spółki Akcyjnej w W., a także apelacje tych pozwanych, w zakresie dotyczącym kosztów procesu podlegały oddaleniu jako bezzasadne, o czym – na podstawie art. 385 k.p.c. – orzeczono, odpowiednio w pkt IV i V in fine wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego w relacji powódka – pozwani: Skarb Państwa – Komenda Wojewódzka Policji w S. i (...) Spółka Akcyjna w W. Sąd II instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c., z tożsamych jak Sąd I instancji przyczyn. Z jednej bowiem strony sytuacja życiowa i majątkowa powódki, z drugiej zaś sui generis oceny charakter nie tylko zasadniczego – dla orzeczenia o kosztach – roszczenia o zadośćuczynienie, ale także stopnia jej przyczynienia do powstania szkody, nakazywały uznać, że zaistniały okoliczności, zasługujące na miano szczególnych, wyjątkowych. Uwzględnić w tym zakresie również należało również fakt, że roszczenia powódki – także na etapie postępowania apelacyjnego – w istotnej części okazały się uzasadnione, przez co jej subiektywne przekonanie o ich zasadności poddaje się skutecznemu testowi sprawdzającemu według kryterium obiektywnego. Nadto rozstrzygnięcie o kosztach procesu powinno pozostawać w rozsądnym stosunku do rozstrzygnięcia o żądaniu głównym. Z tego zaś punktu widzenia, obciążenie powódki tymi kosztami na rzecz pozwanych, których odpowiedzialność za skutki wypadku została przecież ustalona, podważałoby w istotny sposób, przy uwzględnieniu kwot zasądzonych na jej rzecz, kompensacyjną rolę uzyskanych świadczeń, potęgując poczucie pokrzywdzenia, zwłaszcza jeśli zważyć, iż obowiązana jest ona do pokrycia kosztów poniesionych przez A. P.. Z tych przyczyn orzeczono jak w punkcie VI sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego i zażaleniowego, należnych pozwanemu A. P. od powódki rozstrzygnięto na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Godzi się przy tym zauważyć, że wprawdzie powódka cofnęła apelację w stosunku do tego pozwanego, jednak przy złożeniu stosownego wniosku o zasądzenie zwrotu wywołanych tą apelacją kosztów, winna być ona traktowana – na użytek tego orzeczenia – jako przegrywająca postępowanie apelacyjne. Na zasądzoną z tego tytułu w punkcie VII wyroku kwotę złożyły się:

- 4.050 zł. - wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu apelacyjnym, ustalone w stawce w minimalnej, w oparciu o art. 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania odwoławczego;

- 900 zł. wynagrodzenie pełnomocnika pozwanego w postępowaniu zażaleniowym, ustalone w stawce w minimalnej, w oparciu o art. 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 2 pkt 2 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.,

- 72 zł. – opłata sądowa od zażalenia.

Sąd Apelacyjny z tożsamych, jak w przypadku kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego przyczyn, nie znalazł podstaw do zastosowania w tym zakresie dyspozycji art. 102 k.p.c. Brak tych podstaw jawi się tym jaskrawiej jeśli

zważyć, że sama powódka cofając apelację na rozprawie w dniu 8 listopada 2018 r., przyznała tą czynnością oczywisty brak podstaw do zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego w stosunku do A. P..

SSA A. Sołtyka SSA A. Kowalewski SSA K. Górski